

DETERMINACJA FUNKCJONALNA I SUBIEKTYWNO-RACJONALNA W PSYCHOANALIZIE FREUDA

Arleta Chojniak

Instytut Kulturoznawstwa, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Institute of Cultural Studies, Adam Mickiewicz University in Poznań

THE FUNCTIONAL AND SUBJECTIVELY-RATIONAL DETERMINATION IN FREUD'S PSYCHOANALYSIS

Summary. The main problem of this paper is to compare two attitudes towards Freud's psychoanalysis. The first is represented by naturalistic orientation which emphasizes objective and functional determination in Freud's conception of human psyche. The second perspective is developed by hermeneutic movement according to which psychoanalysis expresses the main role of hidden and unconscious meanings – i.e. subjectively-rational determination of psychic phenomena. In the author's opinion, both approaches underestimate the opposite types of determination.

Key words: psychoanalysis, hermeneutics, logotherapy, functional determination, subjectively-rational determination

Psychoanalizę Freuda potocznie traktuje się jako koncepcję skrajnie redukcjonistyczną, upraszczającą funkcjonowanie człowieka do zachowania zdeterminowanego przez niewielką grupę naturalistycznych motywów. Dyskusję z takim stanowiskiem podjęto głównie w ramach hermeneutyki, zwracając uwagę na wymiar intencjonalny ludzkich działań zawarty w projekcie Freuda. W niniejszym artykule chciałabym prześledzić kwestię na ile – w zależności od przyjętej interpretacji psychoanalizy: naturalistycznej bądź hermeneutycznej – zmienia się układ zależności między dwoma zasadniczymi typami determinacji wyznaczającymi funkcjonowanie człowieka. Mam tu na myśli determinację subiektywno-racjonalną (podmiotową) oraz funkcjonalną (przedmiotową), których charakterystykę przedstawię na podstawie społeczno-regulacyjnej koncepcji kultury autorstwa Jerzego Kmity, poznańskiego filozofa i kulturoznawcy. W ramach tej koncepcji przyjmuje się, że determinacja subiektywno-racjonalna ma „charakter podmiotowy, tzn. jest powiązaniem – z punktu widzenia wiedzy jakiegoś podmiotu – odpowiednio przez tę

Adres do korespondencji: Arleta Chojniak, e-mail, arletcha@amu.edu.pl

wiedzę ujętego działania z odpowiednio przez nią ujętym jego celem, a więc pewną wartością, do której realizacji zmierza podmiot” (Kmita, 1992, s. 33). Innymi słowy chodzi o subiektywny związek pomiędzy wiedzą o celu/wartości jaki pragnie osiągnąć jednostka a wiedzą o działaniach i sposobach umożliwiających jego realizację i/lub o działaniach nieskutecznych ze względu na cel (por. np. Banaszak, Kmita, 1991, s. 23-28).

W koncepcji Kmity oraz antyredukcjonistycznie uprawianej filozofii umysłu uważa się za błędne utożsamianie omawianej determinacji podmiotowej z drugim rodzajem warunkowania, jakim jest determinacja funkcjonalna. Zasadnicza różnica polega na tym, że determinacja funkcjonalna „ma charakter względnie przedmiotowy¹, bowiem jest powiązaniem określonej grupy działań z ich funkcją jako ich skutkiem – bez względu na to, czy skutek ten był przez odnośne podmioty dostrzegany, a w szczególności traktowany jako cel” (Kmita, 1992, s. 33). Inaczej rzecz ujmując, w pierwszym przypadku – determinacji podmiotowej – wiedza podmiotu na temat skutecznych działań prowadzących do zamierzonego celu jest niezbędnym warunkiem jego osiągnięcia. W drugim przypadku – determinacji przedmiotowej – to, czy podmiot posiada określoną wiedzę czy nie, jest nieistotne: cel jest po prostu konsekwencją określonych zachowań i reakcji.

Oba rodzaje uwarunkowań reprezentują odmienne poziomy analiz metodologicznych i powiązanych z nimi czynności badawczych. Właściwy dla humanistyki poziom analiz metodologicznych ujmuje badane zjawiska ze względu na fakt, iż stanowią one obiekty czyjeś świadomości (jednostki i/lub grupy). Opisując, jak owe przedmioty konstytuują się w umyśle, jak są doświadczane, stosuje się różne metody tzw. interpretacji humanistycznej. Z kolei determinacja funkcjonalna posiada charakter obiektywny, gdyż dotyczy zjawisk niezależnych od świadomości. W tym przypadku postępowanie badawcze (tzw. wyjaśnianie funkcjonalne) polega na opisie i wyjaśnieniu danego zjawiska. Charakteryzuje przede wszystkim nauki przyrodnicze oraz przyrodoznawczo zorientowaną psychologię.

Zarówno psychoanaliza Freuda, jak i inne koncepcje omawiane w niniejszym artykule próbują uwzględnić oba rodzaje determinacji. Zajmują jednak odmienne stanowiska w kwestii dominacji jednej z nich. W związku z tym stanęły przed trudnościami wynikającymi z operowania różnymi poziomami metodologicznymi. Wydaje się, że autorzy częściowo niepoprawnie identyfikowali hierarchię związków determinacyjnych, zawartą w projekcie wiedeńskiego terapeuty. O pewnej nietrafności sądów względem własnego ujęcia teoretycznego można mówić także w przypadku samego Freuda.

Zamiarem twórcy psychoanalizy było niewątpliwie skonstruowanie koncepcji, która spełniałaby wymagania naukowości stawiane przez psychologię akade-

¹ Względność tę Kmita ujmuje następująco: „Przez ową względność przedmiotowego charakteru determinacji funkcjonalnej rozumiem natomiast po prostu ten fakt, że działania tak czy inaczej funkcjonujące dadzą się skądinąd traktować jako zjawiska wytłumaczalne także i w trybie subiektywno-racjonalnym, zaś tak tłumaczone eksplananda wyjaśniania funkcjonalnego są wprawdzie – jako takie – czymś przedmiotowym, nie tracą jednak swego komplementarnego aspektu podmiotowego” (Kmita, 1992, s. 33).

micką. Respektowanie tych zasad widać już w pierwszych pismach podejmujących zagadnienia neurologiczne (Kästner, Schröder, 1997). I chociaż na dalszym etapie Freud porzucił badania neurologiczne na rzecz *stricte* psychologicznych, to tożsamość „aparatu psychicznego” i ośrodkowego układu nerwowego pozostała dla niego niekwestionowalna. Według wielu autorów taki pogląd jest wystarczającym uzasadnieniem dla naturalistycznego odczytania Freuda, a w konsekwencji redukcji warstwy symbolicznej jego koncepcji do sfery wynikającej bezpośrednio z czynników biologicznych (por. Paszkiewicz, 1983; Frankl, 1998; Grünbaum, 2004). Niemniej, warto pokrótce przytoczyć słowa samego Freuda, świadczące o przyjętym naturalizmie ontologicznym oraz o próbie skonstruowania teorii naukowej. Najwymowniejsze wydaje się stwierdzenie, iż „procesy somatyczne (...) stanowią one właściwą psychikę” (Freud, 2000, s. 109). Freud sądził, że centralna dla jego teorii kategoria nieświadomości – stanowi ogniwo pośredniczące, wypełniające lukę między poziomem biologicznym a psychologicznym. Postulowanie psychiki nieświadomej miało uprawomocnić i zagwarantować miejsce psychologii pośród innych gałęzi przyrodznawstwa: „pogląd, zgodnie z którym psychika jest sama w sobie nieświadoma, pozwala psychologię przekształcić w naukę przyrodniczą” (Freud, 2000, s. 110).

O intencji podporządkowania się zasadom przyjmowanym w naukach empirycznych i pozostawania na ich gruncie świadczy również projekt wyznaczający dalsze cele badań psychoanalitycznych. Freud twierdził mianowicie, że w przyszłości będzie możliwe ustalenie związków między biologią a teorią psychoanalityczną (Paszkiewicz, 1983, s. 133). Braki tej ostatniej „zniknęłyby, jeśliby zamiast terminów psychologicznych użyć terminów fizjologicznych lub chemicznych” (Freud, 2000, s. 55). Przyjmował też, że biologia jest tą dyscypliną naukową, która może podważyć ustalenia psychoanalizy: „[b]iologia jest rzeczywiście dziedziną nieograniczonych możliwości, możemy się więc spodziewać po niej najbardziej nieoczekiwanych wyjaśnień i nie byłibyśmy w stanie odgadnąć, jakich odpowiedzi udzieli na postawione przez nas pytanie za lat kilkadziesiąt. Być może, będą to takie właśnie odpowiedzi, które całą naszą kunsztowną konstrukcję hipotez zdmuchną jak domek z kart” (Freud, 2000, s. 55).

Założenia redukcyjne w kwestiach ontologicznych, formułowane *explicite*, nie doprowadziły jednak do przyjęcia takiej strategii odnośnie do metodologii psychoanalizy. W tej sprawie Freud przyjął rozwiązanie poniekąd analogiczne do psychologów introspekcyjnych, którzy zastosowali program metodologiczny oparty na paralelizmie psychofizycznym, choć w warstwie ontologicznej głosili naturalizm genetyczny (Zamiara, 1995). Freud uznał identyczność procesów somatycznych i psychicznych, lecz metodą psychoanalizy objął wyłącznie ten ostatni wymiar zjawisk. Było to rozwiązanie dość typowe dla wielu badaczy, którzy naturalizm w warstwie ontologicznej próbowali połączyć z dostrzeganą przez nich specyfiką i złożonością zjawisk mentalnych. W efekcie skoncentrował się na opisie i próbie wyjaśnienia funkcjonowania psychicznego jednostki, abstrahując od badań nad ich podstawą anatomiczno-fizjologiczną. Jednak z założenia o identyczności struktur i procesów nerwowych ze strukturami i procesami psychologicznymi należałoby

wyprowadzić wniosek, że „aparat psychiczny” pojmował na wzór układów funkcjonalnych stanowiących przedmiot badawczy nauk przyrodniczych. Na podejście funkcjonalistyczne w projekcie Freuda, poza wyżej wymienionymi twierdzeniami, wskazuje także sposób definiowania podstruktur psychiki poprzez opis ich roli i zadań, jakie spełniają wobec całego systemu. Ten aspekt najwyraźniej widoczny jest w tzw. drugiej topografii *psyche*, w której Freud wyróżnił trzy sfery: *id*, *ego*, *superego* (por. np. Freud, 1991, s. 35; Tomaszewski, 1998, s. 59). Pierwotne pod względem genezy *id* realizuje funkcję maksymalizacji przyjemności i unikania przykrości. Dla *ego* najważniejsze jest adekwatne przystosowanie się do rzeczywistości oraz zapewnienie spójności całej strukturze psychicznej poprzez godzenie konfliktowych dążeń *id* i *superego*. Zadaniem ostatniej sfery psychicznej jest natomiast dążenie do doskonałości moralnej i zablokowanie realizacji popędów *id*.

Wydaje się, że do tego drugiego modelu psychiki odnosi się większość zarzutów o redukcjonizm, wysuwanych względem psychoanalizy². Dobrą ich reprezentację stanowi logoteoria Viktora Emila Frankla – twórcy tzw. trzeciej szkoły wiedeńskiej (por. Frankl, 1955, s. xviii). W swej krytyce Frankl skoncentrował się na twierdzeniach Freuda o determinacji wszelkich fenomenów psychicznych i kulturowych przez *libido*, czyli popędy biologiczne o charakterze seksualnym, genetycznie zaprogramowane na osiągnięcie *maksimum* przyjemności. Jego zdaniem, psychoanaliza spostrzega wszelkie formy kulturowe jako wytwory owych popędów, w zasadzie nieposiadające żadnej względem nich autonomicznej wartości: „(...) w rozumieniu psychoanalitycznym za świadomą wolą stoi nieświadomy mus. W tym aspekcie cele, które stawia sobie *ego*, są tylko środkami do celów realizowanych przez *id* – poza plecami *ego* i ponad nim! W takim ujęciu wszystkie ludzkie motywy, a nawet sam człowiek jako całość, muszą wyglądać nieprawdźwie. Wszystkie dążenia kulturalne, teoretyczne czy praktyczne, natury estetycznej, etycznej bądź religijnej, jednym słowem wszelkie dążenia duchowe muszą wydać się tylko sublimacją” (Frankl, 1998, s. 36). Autor *Homo Patiens*, oponując przeciwko popędowej, naturalistycznie rozumianej nieświadomości, wprowadza konstrukt nieświadomości duchowej, której zasadniczym atrybutem jest intencjonalność. Model Freuda dotyczyłby więc wyłącznie sfery psychofizycznej człowieka, rozumianej funkcjonalistycznie, natomiast nieświadomość duchowa miałaby stanowić źródło i rdzeń specyficznie ludzkich fenomenów, takich jak: miłość, sumienie, sztuka i religia. Czyli są to formy przynależne do świata kultury, a także (np. w przypadku sumienia) wyznaczone przez sferę transcendencji, którą Frankl określa mianem Nadsensu.

Konstrukt nieświadomości duchowej wynika z zaproponowanej przez Frankla koncepcji osobowości, w której wyróżnił trzy sfery: fizyczną, psychiczną i duchową. W ujęciu tego ostatniego wymiaru inspirował się schelerowskim pojęciem *osoby*. Dla Frankla zatem *osoba* – to nosiciel i ośrodek aktów intencjonalnych (por. Frankl, 1972, 1978b, s. 18). Nasuwa się więc pytanie: jak intencjonalny duch ludzki

² Z kolei badacze o orientacji hermeneutycznej nawiązują częściej do pierwszej topografii *psyche* (czyli podziału na sfery: nieświadomości – przedświadomości – świadomości).

– z istoty cechujący się świadomością – może być nieświadomy? Frankl odpowiada następująco: „Bierze się to stąd, że spełnianie aktów duchowych, a tym samym istota osoby jako ośrodka aktów duchowych, jest właściwie czystą «rzeczywistością działania». Osoba tak bardzo pochłonięta jest owym spełnianiem swoich aktów duchowych, że w ogóle w swoim prawdziwym bycie, nie poddaje się refleksji, że w ogóle nie sposób rozświetlić ją w refleksji (...) daje się tylko realizować, «egzystuje» tylko w swych dokonaniach, tylko jako rzeczywistość działania” (Frankl, 1978b, s. 21).

Wydaje się, że Franklowi chodzi o to, iż refleksja – stanowiąc późniejszy i wtórny akt intencjonalny – nigdy w pełni nie uchwyci pierwotnego aktu, do którego się odnosi i który jest jej przedmiotem. Czy jednak takie twierdzenie jest wystarczającym uzasadnieniem dla postulowania nieświadomości duchowej? W porównaniu z modelem Freuda, frankłowska nieświadomość można raczej uznać za potencjalną świadomość, niż za *stricte* nieświadomą podstrukturę, cechującą się odmiennymi właściwościami oraz zachodzącymi w niej specyficznymi prawidłowościami. Takie rozpoznanie potwierdza argumentacja samego Frankla, iż granice między systemami nieświadomości i świadomości nie są oddzielone tak silną cenzurą, jak w koncepcji Freuda, lecz są w dużym stopniu wzajemnie przepuszczalne. Z idei płynności przejścia między tym, co świadome i nieświadome zdaje się wynikać przypisanie przez Frankla procesom nieświadomym atrybutu intencjonalności – pierwotnie w filozofii umysłu i psychologii introspekcyjnej (w wariacie reprezentowanym przez Franza Brentana i szkołę wüzburgską – por. np. Brentano, 1999, s. 126) uznawanego za kryterium wyróżniające system świadomości. Tym samym proponuje odwrócić hierarchię w zakresie czynników motywacyjnych, warunkujących ludzkie zachowania i działania. Nadzędne jest w jego ujęciu „orientowanie się człowieka ku sensowi i dążenie ku wartościom” (Frankl, 1998, s. 34), czyli intencjonalne nakierowanie jednostki na obiektywne i transcendentne byty reprezentujące świat *logosu* i *ethosu*. Innymi słowy, człowiek przede wszystkim pragnie żyć sensownie, a owych sensów dostarcza, według Frankla, kultura i sfera Absolutu (por. np. Frankl, 1966, 1978a, s. 18-19)). Popędy, stanowiąc zbiornik energii, zostają niejako „wchłonięte” przez dążenie jednostki do realizacji sensów. Zdaniem twórcy logoteorii, freudowski projekt motywacji opartej na redukcji napięcia i na zachowaniu homeostazy, nie odzwierciedla adekwatnie determinant ludzkiego zachowania, gdyż realizacja sensów i wartości nie funkcjonuje w ten sposób. W tym przypadku działa raczej mechanizm sprzężenia zwrotnego dodatniego, czyli stawiania sobie ciągle nowych celów i niezadowolania się osiągniętym poziomem równowagi i zaspokojenia potrzeby (dobrym przykładem, ilustrującym mechanizm „heterostazy” w zakresie potrzeb, jest potrzeba twórczości, samorealizacji itp.). Konkludując, w koncepcji Frankla funkcjonalna organizacja psychiki ludzkiej, określająca pozaświadome i obiektywnie uchwytny mechanizmy, podporządkowana została determinacji podmiotowej.

Po przeanalizowaniu wypowiedzi Freuda, dotyczących biologicznej determinacji procesów psychicznych, należałoby w dużej części zgodzić się z powyższą krytyką. Wydaje się jednak, że metodologiczne założenia Freuda uzasadniają także

mniej redukcyjną interpretację jego koncepcji, wskazując tym samym na pewną nie-
trafność zarzutów Frankla. W ramach humanistyki podjęto szereg prób zrekonstru-
owania hermeneutycznego wymiaru psychoanalizy (np. Jaspers, Ricoeur, Dybel).
W świetle tych analiz można postawić tezę, że psychoanaliza zakłada determinację
subiektywno-racjonalną ludzkich działań w większym stopniu, niż sądzili krytycy
i sam jej twórca.

Dokonując pewnej generalizacji, sposób postępowania hermeneutów polega
na abstrahowaniu od biologizacyjnych twierdzeń Freuda jako niepowiązanych lo-
gicznie z psychologicznym i społeczno-kulturowym poziomem psychoanalizy. Ar-
gumentuje się najczęściej, iż twórca psychoanalizy nie przeprowadził wyjaśnienia
procesów psychicznych, co deklarował w swoich pracach, a jego postępowanie ba-
dawcze ma faktycznie charakter interpretacji. Dotyczy zatem niezobiektywizowa-
nych funkcji psychicznych, lecz intencjonalnie (!) rozumianych aktów mentalnych
(tę kwestię wyjaśnię poniżej). W związku z tym uwypukla się dualizm centralnej
kategorii popędu (jako kompleksu energii i sensu), przedmiotem interpretacji czy-
niąc **znaczenie** wypartych treści psychicznych. Wydaje się bowiem, że w ramach
nurtu krytyki reprezentowanej przez Frankla nie dostrzega się, że dla Freuda po-
pęd stanowi psychiczną reprezentacją biologicznej potrzeby (por. Rosińska, 1993,
s. 138). W nieświadomości jest on dany w formie tzw. „przedstawień popędowych”,
czyli fenomenów psychicznych posiadających określony sens. Frankl natomiast
utożsamia popęd z samym ładunkiem energetycznym (por. np. Frankl, 1998, s. 35),
minimalizując fakt, że Freud traktował popęd jako złożoną i graniczną strukturę
mającą odzwierciedlić związek psychiki z ciałem (Freud, 2002, s. 243).

W nurcie hermeneutycznym podkreśla się zwłaszcza założenie psychoanalizy,
iż wszystkie zjawiska psychiczne, nawet te z pozoru bezsensowne, pomyłkowe,
niewiele znaczące (jak np. przejęzyczenia), w istocie nasycone są jakimś sensem.
W tym ujęciu ludzką psychikę traktuje się jako „całość o określonej strukturze in-
tencjonalnej” (Dybel, 1995, s. 81), ukonstytuowanej przez dwa wymiary sensu: sens
jawny i ukryty. Pierwszy jest bezpośrednio dany jednostce, przeżywany i dostępny
werbalizacji. Wyznaczony został jednak przez drugi rodzaj sensu, który stanowi
nieświadomą „matrycę” ludzkiego doświadczenia. Niektórzy badacze, jak na przy-
kład Dybel wskazują jednak, że ten nieświadomy, programujący sens, sam pocho-
dzi przecież w znacznej części z wyparcia. Z wyparcia materiału wcześniej świadome-
go (uzasadnienia dla takiego postępowania dostarcza sam Freud, który pisze,
że ideę nieświadomości wyprowadził z teorii wyparcia – por. Freud, 2000, s. 61).
W konsekwencji należałoby zminimalizować różnicę między systemem nieświadomo-
ści i świadomości pod względem istotnych atrybutów aktów psychicznych. To
oznacza, że nieświadomym procesom psychicznym w ujęciu Freuda nadal przysłu-
giwałaby cecha intencjonalności. Z różnych jednak powodów (najczęściej traumy
i tabu), sens owych przeżyć pozostaje nienazwany, ocenzone, a tym samym
zablokowany dla świadomej sfery *psyche* jednostki: „Psychoanalityczny dialog
działa zatem ostatecznie na rzecz «zniesienia» (w sensie doprowadzenia do świa-
domości) tego, co – w wyniku zdarzenia, jakie miało miejsce w przeszłości pacjen-
ta – zostało przez niego wyparte w obręb nieświadomości. Dokonał on wówczas

represji sensu tego zdarzenia, ponieważ nie był go w stanie zaakceptować; włączyć w całość swej samowiedzy. W tej perspektywie ujęciowej dialog psychoanalityczny ma na celu zniesienie skutków owej represji, spowodowanego nią rozszczepienia w obrębie samowiedzy pacjenta” (Dybel, 1995, s. 25).

Jeśli uznać tę linię interpretacji psychoanalizy, to w konsekwencji dokonąć trzeba korekty w rozpoznaniu metodologicznych założeń Freuda. Mam tu na myśli kwestię zależności determinacji podmiotowej od funkcjonalnej. W przypadku biologizycznego odczytania Freuda, przyjmującego identyczność procesów psychicznych i cielesnych, „aparat psychiczny” jawi się jako system funkcjonalny ukierunkowany na samozachowanie oraz wtórnie na przetrwanie gatunku. Założenie o tożsamości obu poziomów ma stanowić w tym ujęciu wystarczające uzasadnienie dla unieważnienia dualizmu podstawowych pojęć psychoanalizy (popędu, nieświadomości). Determinacja funkcjonalna ludzkich działań, jako niezależna od świadomości jednostki, byłaby nadrzędna wobec tzw. determinacji podmiotowej. Ta ostatnia – wyrażająca się w „konsekwencji podmiotów czynności względem swej wiedzy i wartościowań” (Kmita, 1982, s. 62), u Freuda zyskuje status – w najlepszym razie – instrumentu, który ma zapewnić przystosowanie się do rzeczywistości. Częściej bowiem jest jedynie racjonalizacją popędowych zachowań.

W perspektywie hermeneutycznej natomiast, determinacja funkcjonalna określająca działanie psychiki, zdaje się tracić absolutnie dominującą pozycję. Jeśli przyjąć, że dla tego typu zależności, posiadanie przez jednostkę odnośnej wiedzy jest nieistotne dla faktu jej zachodzenia, to również wydobywanie (hipotetycznego) ukrytego sensu danego zdarzenia, nie powinno wpłynąć na funkcjonalny związek między elementami struktury. Według Freuda tak jednak nie jest. Uświadomienie sobie wypartych treści, czyli ukrytego sensu i celu własnych zachowań, zmienia istotnie działania jednostki. Metaforycznie rzecz ujmując, należy stwierdzić, że w podsystemie świadomości zawarta jest już w załączkowej formie „wiedza o swej niewiedzy”, która modyfikuje i zniekształca ludzkie działania. Rozpoznanie obszaru i treści tej niewiedzy skutkuje m.in. uspojnieniem działań i większą racjonalnością. Skrajnością jednak, w świetle naturalistycznych wypowiedzi Freuda, wydaje się stanowisko, że determinacja podmiotowa jest nadrzędna wobec biologicznych uwarunkowań. W ocenie relacji między omawianymi typami determinacji, adekwatniejszy wydaje się kierunek interpretacji, zaproponowany przez Paula Ricoeura (por. np. Ricoeur, 2008), który w dwuwymiarowości psychoanalizy – reprezentowanej przez poziom popędu (energetyka) i poziom sensu (hermeneutyka), dostrzega raczej jej walor niż wewnętrzną sprzeczność. Idąc tym tropem, należałoby uznać, że zarówno w przypadku naturalistycznego, jak i *stricte* hermeneutycznego odczytania Freuda, krytycy nie doszacowali wpływu opozycyjnego typu zależności (odpowiednio: determinacji subiektywno-racjonalnej lub funkcjonalnej) zawartego w projekcie psychoanalizy.

Literatura cytowana

- Banaszak, G., Kmita, J. (1991). *Spoleczno-regulacyjna koncepcja kultury*. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Kultury.
- Brentano, F. (1999). *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dybel, P. (1995). *Dialog i represja. Antynomie psychoanalizy Zygmunta Freuda*. Warszawa: IFiS PAN.
- Frankl, V.E. (1955). *The doctor and the soul. From psychotherapy to logotherapy*. New York-Toronto-London: Bantam Books.
- Frankl, V.E. (1966). Self-transcendence as a human phenomenon. *Journal of Humanistic Psychology*, 6, 97-104.
- Frankl, V.E. (1972). Zehn Thesen über die Person. W: V.E. Frankl, *Der Will zum Sinn* (s. 108-118). Bern: Verlag Hans Huber.
- Frankl, V.E. (1978a). *Psychotherapy and Existentialism. Selected papers on logotherapy*. New York: Penguin Books.
- Frankl, V.E. (1978b). *Nieuświadomiony Bóg*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Frankl, V.E. (1998). *Homo Patiens*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Freud, Z. (1991). *Moje życie i psychoanaliza*. Warszawa: Agencja Wydawnicza „Sfinks”.
- Freud, Z. (2000). *Poza zasadą przyjemności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Freud, Z. (2002). *Popędy i ich losy*. W: Z. Rosińska, *Freud*. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Grünbaum, A. (2004). *Podstawy psychoanalizy. Krytyka filozoficzna*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Kästner, I., Schröder, Ch. (1997). *Zygmunt Freud (1856-1939). Badacz umysłu, neurolog, psychoterapeuta. Teksty wybrane*. Warszawa: Wydawnictwo Arboretum.
- Kmita, J. (1982). *O kulturze symbolicznej*. Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury.
- Kmita, J. (1992). Edukacyjne funkcje dyscyplin humanistycznych a spór o ich model metodologiczny. W: B. Tuchańska (red.), *Między sensem a genami* (s. 26-45). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Paszkiewicz, E. (1983). *Struktura teorii psychologicznych*. Warszawa: PWN.
- Ricoeur, P. (2008). *O interpretacji. Esej o Freudzie*. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Rosińska, Z. (1993). *Freud*. Warszawa: Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”.
- Tomaszewski, T. (1998). *Główne idee współczesnej psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Zamiara, K. (1995). *Dynamika pojęć i programów psychologicznych. Szkice metodologiczne*. Poznań-Szczecin: Fundacja im. Kazimierza Ajdukiewicza na Rzecz Rozwoju Nauk Filozoficznych.